

Ziemia Kłodzka. Krótki zarys historii

12 stycznia 2021

Każdy region naszego kraju kryje w sobie wiele osobliwości i można powiedzieć, że jest wyjątkowy. Żaden jednak nie posiada aż tyle skarbów sztuki i różnych zabytków oraz bogactw naturalnych jak Ziemia Kłodzka, dawniej zwana Hrabstwem Kłodzkim i o żadnym nigdy nie powiedziano, że jest „zakątkiem Pana Boga” czy „krajem Pana Boga” lub „krajem Maryi”. Te nazwy nie są żadnym przypadkiem, lecz skutkiem wielowiekowego, wyjątkowo bogatego dziedzictwa kultury religijnej. Zostały upowszechnione przez poprzednich mieszkańców, czyli Niemców, którzy ten region opuścili w latach 1945–1946, a wszystkim wiadomo, że na skutek przegranej hitlerowskiej wojny i decyzji aliantów, w tym wroga rodzaju ludzkiego Józefa Stalina.



Dawne Hrabstwo Kłodzkie było przez wiele stuleci katolickim regionem, z wyjątkiem krótkiego okresu reformacji. Podlegało ono pod biskupstwo w Pradze (aż do 1971 r.). Jego historyczne oblicze ukształtowało się pod wpływem kultury czeskiej, niemieckiej, w tym prokatolickich Habsburgów i kontrreformacji, zanim przeszło w ręce protestanckich

Prusaków.

Opowieść o zabytkach tego regionu dotyczy zjawisk z pogranicza legendy, religii i historii. Odnosi się do mitów i nadzwyczajnych wydarzeń, które dziś popadły w zapomnienie, a przed wiekami należały do najbardziej znanych historii. Mowa jest tu o objawieniach maryjnych, których rozgłos przyczynił się do powstania wielkich sanktuariów jak w Kłodzku (sic!) i w Wambierzycach i innych.

Całą swoją sławę dawne Hrabstwo Kłodzkie zawdzięcza – arcybiskupowi praskiemu Arnoštowi z Pardubic. Czczono go jako świętego Kościoła, chociaż nigdy nie kanonizowano, a największy rozgłos nadali mu jezuici – szermierze kontrreformacji z powodu nagłaśniania historii o jego wizji maryjnej w 1310 roku.

Nie można zapomnieć o dużych i małych sanktuariach maryjnych i kapliczkach przydrożnych, o legendarnej pogańskiej dziewicy, jej skarbie i kontaktach z diabłem, o skandalicznym kulcie kobiety ukrzyżowanej, o św. Jan Nepomucenie czy pustelniku św. Onufrym, w którego wierzono, że pomagał pobożnym niewiastom dobrze pójść za mąż. Nie można zapomnieć o geniuszu sztuki Michała Klahra, o męczenniku ks. Andreasie Faulhaberze, o cierpieniu i zarazie, która ten region bezlitośnie pustoszyła.

Powierzchnia tej krainy wynosi około 1600 km². Otoczona jest pasmami Gór Bardzkich, Złotych, Białskich, Masywu Śnieżnika i Gór Stołowych, będących częścią środkowo – wschodniego pasma Sudetów. Góry owe okalają centralnie położoną Kotlinę Kłodzką. Przez jej środek przepływa rzeka Nysa Kłodzka, do której wpadają rzeki: Biała Łądecka, Bystrzyca Dusznicka i Ścinawka. Największe miasta to Kłodzko, Nowa Ruda i Bystrzyca Kłodzka.

Ze względu na cenne bogactwa przyrody oraz lecznicze wody mineralne region ten posiada kilka znanych uzdrowisk: Kudowa-Zdrój, Duszniki-Zdrój, Polanica-Zdrój, Łądek-Zdrój i Długopole-Zdrój.

Ziemia Kłodzka szczyci się tysiącletnią historią. Prawdopodobnie już na początku X wieku region należał do plemienia Ślęzan. Następnie dostał się pod panowanie czeskie. W końcu X wieku był w rękach księcia Libickiego Sławnika. Wspomina o tym czeski kronikarz Kosmas (1045 – 1125), który też podaje, że w Kłodzku w 981 roku istniał gród obronny. Przez pewien czas Ziemia Kłodzka należała do czeskiej dynastii Przemyślidów. Ponieważ był to region ważny strategicznie, stał się przyczyną wielu konfliktów między Czechami a Polakami. Bolesław Chrobry, chcąc wzmocnić obronność Śląska, zdobywał aż dwukrotnie Ziemię Kłodzką (w latach 1003 i 1017). Pod wodzą Brzetysława opanowali Czesi ten teren w 1038 roku. Dalsze spory między Czechami a Polakami o przynależność Ziemi Kłodzkiej spowodowały, że region na krótko, bo w latach 1050 – 1096 przeszedł pod panowanie polskie. Potem znów stał się lennem czeskim.

Panujący na Śląsku w latach 1278 – 1290 Henryk Probus przekazał Ziemię Kłodzką w testamencie czeskiemu królowi Wacławowi II. W wieku XIII rozpoczęła się tu kolonizacja niemiecka, a wraz z nią rozwój kultury niemieckiej, która zaczęła się szczególnie umacniać pod panowaniem dynastii Luksemburgów rządzących Czechami. W 1327 roku oddali Luksemburgowie Ziemię Kłodzką jako lenno śląskiemu księciu Henrykowi VI. Po jego śmierci przechodzi ona jako lenno czeskie w ręce Bolka II Ziębickiego, po którego zgonie w 1341 roku wraca ponownie pod panowanie Luksemburgów.

Na początku XV wieku region został ogarnięty falą wojen husyckich. Najazdy husytów zniszczyły wiele miast (Radków, Międzylesie, Nową Rudę oraz Kłodzko) i zamków (Karpień, Homole). W tym okresie ziemia pozostała dalej pod panowaniem czeskim, jednocześnie coraz bardziej umacniały się wpływy niemieckie. 24 czerwca 1459 roku czeski król Jerzy z Podiebradu ogłosił Ziemię Kłodzką samodzielnym hrabstwem (nazwa Hrabstwo Kłodzkie jest historyczną nazwą tego regionu i dziś jest oficjalnie używana w Niemczech jako tradycyjna tego

regionu – Die Grafschaft Glatz).

Około 1525 roku wkroczyła na Ziemię Kłodzką reformacja. Wpływy nauki Marcina Lutra, anabaptystów oraz zwolenników Kaspara Schwenkfelda zmieniły oblicze religijne regionu i przyczyniły się do osłabienia katolicyzmu. Wiek XVI był czasem umacniania się wpływów Habsburgów w tym regionie. Zapoczątkowane to zostało rządami arcybiskupa Ernesta Bawarskiego, który w roku 1549 za przyzwoleniem Habsburgów kupił Hrabstwo Kłodzkie i rządził tutaj do swojej śmierci.

W 1567 roku Habsburgowie przejęli ostatecznie Hrabstwo Kłodzkie i prawnie zabezpieczyli przed przekazywaniem w obce ręce. Od tego czasu rozpoczęły się rządy prokatolickich Habsburgów, a wraz z nimi początki kontrreformacji. Dramatem Ziemi Kłodzkiej były konflikty religijne i wojna trzydziestoletnia (1618 – 1648). Działania wojenne doprowadziły do zniszczeń, ruiny gospodarki i zubożenia. Po zakończeniu tej tragicznej wojny religijnej rozpoczęła się silna kontrreformacja, której przewodzili jezuita. Koniec XVII wieku przyniósł falę strajków chłopskich, ale był to też czas innego dramatu, w 1680 roku przeszła przez ten region zaraza, która zdziesiątkowała ludność. Ziemię Kłodzką kilkakrotnie dotknęło to nieszczęście – od średniowiecza po ostatnią z plag w 1713 w roku.

Przełom XVII i XVIII wieku był czasem wspaniałego rozwoju kultury i sztuki; to właśnie z tego czasu pochodzi większość dzieł zdobiących do dziś region. Kształtowały się wtedy różne wpływy kulturowe, pochodzące z Czech, Śląska, Austrii i Niemiec. Bujne i liberalne czasy początku XVIII wieku, mimo prowadzonej przez Habsburgów kontrreformacji, zakończyły się wielkim dramatem. W 1740 roku król pruski Fryderyk Wielki rozpoczął trwającą mającą kilkanaście lat wojnę przeciwko cesarzowej Marii Teresie. Przez region przeszły trzy wojny rozpętane przez okrutnego króla pruskiego. Pierwsza rozpoczęła się w 1740 roku i trwała do 1742 roku, druga zaś miała początek w 1744 i trwała tylko rok. Trzecia, zwana

siedmioletnią, rozegrała się w latach 1756 – 1763. Aczkolwiek Prusacy byli obecni na Ziemi Kłodzkiej od 1740 roku, to dopiero w 1763 roku na mocy układów między królem pruskim a cesarzą austriackim ziemia ta ostatecznie przeszła w ręce pruskich najeźdźców. Rządy pruskie przyniosły znaczne zmiany polityczne i religijne. Prusacy byli w większości protestantami. Zmieniony został system podatkowy, cła i opłaty urzędowe. Pojawiło się wielu osadników wojskowych, popieranych przez pruskie rządy, co przyczyniło się do znacznych zmian społecznych. Wraz z pruskimi rządami rozpoczęła się silna germanizacja tych ziem.

Początek XIX wieku przyniósł Ziemi Kłodzkiej wojny napoleońskie. W latach 1806 – 1807 wojska francuskie pustoszyły i niszczyły region, pojawił się głód. W 1807 roku żołnierze Napoleona oblegali Kłodzko.

Połowa wieku XIX przyniosła regionowi kryzys gospodarczy, a w 1847 roku pod wpływem trudnej sytuacji gospodarczej miały miejsce rozruchy społeczne. Pojawienie się maszyn i rozwój techniki spowodował też liczne protesty rzemieślników, np. zubożałych tkaczy, przegrywających konkurencję z nowoczesnymi maszynami. Pisał o tym znany dramaturg Gerhard Hauptmann w sztuce „Tkacze”. W 1866 roku Ziemia Kłodzka przeżyła wielki marsz żołnierzy z powodu wojny z Austrią. A po zwycięstwie Prus nad Francją w 1871 roku region ten przeżył rozkwit gospodarczy. Powstały nowe uzdrowiska, budowano fabryki i zakładano linie kolejowe (w 1875 roku powstała pierwsza linia kolejowa Kłodzko – Międzylesie).

Czas I wojny światowej spowodował ogólne zubożenie w Niemczech, a w tym samym na Ziemi Kłodzkiej. Dopiero traktat wersalski w 1919 roku uregulował przynależność tego regionu do Niemiec.

Lata II wojny światowej spowodowały zmiany gospodarcze na Ziemi Kłodzkiej. Przemysł przekształcono w części na cele wojenne, a uzdrowiska na szpitale wojskowe.

W 1945 roku wkroczyły na Ziemię Kłodzką wojska sowieckie, ale nie było żadnych działań wojennych. Na mocy układów aliantów zadecydowano o zmianie oblicza narodowościowego Ziemi Kłodzkiej, podobnie jak Śląska. Od średniowiecza zamieszkujących tutaj Niemców zmuszono do opuszczenia tych ziem i wysiedlono na Zachód. Jednocześnie zasiedlono region sprowadzonymi na siłę z terenów wschodnich, zagarniętych przez ZSRR, Polakami – również wypędzonymi, oficjalnie nazywanymi trochę inaczej, bo przesiedlonymi.

W czerwcu 1945 roku wybuchnął konflikt czesko-polski. Jednostki wojskowe z Czech weszły na teren Ziemi Kłodzkiej. Celem było przyłączenie regionu do Czech. Po krótkim pobycie wycofano się, a stało się na skutek interwencji ZSRR w osobie samego J. Stalina.

Akcja wysiedlania Niemców w latach 1945 – 1946 z Ziemi Kłodzkiej, podobnie jak ze Śląska, Pomorza i Prus była rzeczywiście wielkim i wstrząsającym dramatem. Nie zapomnijmy jednak, że na miejsce wypędzonych Niemców sprowadzono Polaków, lecz trzeba zaznaczyć, że uczyniono to wbrew naszej woli. Zwyczajnie można powiedzieć, że Stalin okazał się silniejszy niż rozsądek i prawda historyczna, a zwycięstwo nad Hitlerem nie stało się naszym udziałem.

Doznaliśmy jeszcze więcej niż Niemcy (mam na myśli tych wypędzonych), nam przeznaczone było przeżyć długie i ciemne lata komunizmu objawionego jako Polska Ludowa – oszukańczego i złowieszczonego systemu zdolnego do zniszczenia każdego, który się ostro sprzeciwiał (komunizm w każdej postaci to system ludobójczy i zawsze skłonny do terroru, tylko komuniści temu przeczą, ale nie fakty).

Po jego upadku przeżyliśmy degradację gospodarczą i chytre uwłaszczanie się na narodowej gospodarce dokonane przez postkomunistów i różnych nieprzyjaciół ludu polskiego. Kilkadziesiąt fabryk zrównano z ziemią, a społeczeństwo wprowadzono w jasyr lichwy i w ramiona nędzy. Sprowadzono

uprzywilejowany zachodni system handlowy pożerający polską gospodarkę, o czym wielu ludzi i w tym młode pokolenie chyba nie wie lub nie chce wiedzieć.

Na Ziemi Kłodzkiej króluje obecnie ubóstwo, bezrobocie, długi bankowe i pycha nowobogackich, a największym sukcesem życiowym jest dla wielu tylko emigracja (statystyki raczej nie kłamią)!

W Niemczech dużo mówiło się i nadal mówi o historii wypędzenia, ale zapomina się, że nie przybyliśmy na Dolny Śląsk czy Ziemię Kłodzką jako zwycięzcy, lecz jako ofiary Stalina. Zostaliśmy zmuszeni do opuszczenia naszych wschodnich ziem (tereny Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola, Wilna). Wymniano nas na obce kulturowo i historycznie ziemie, wmawiając, że są one historycznie polskie, chociaż tak naprawdę to Ziemia Kłodzka tylko kilka lat należała do Bolesława Chrobrego, a potem do Czech, Habsburgów, Prusaków i Niemców, w tym hitlerowskich.

To nie przypadek, że tak mocno zaakcentowane zostały najnowsze dzieje Ziemi Kłodzkiej. Przez wszystkie lata panowania komunizmu, czy jak inni wolą sowieckiej okupacji lub tzw. Polski Ludowej, niszczone pomniki kultury, ślady przeszłości, dewastowano zabytki i dzieła sztuki oraz budowle architektoniczne jak pałace i zamki, a przy tym na siłę zniekształcano historię. Żaden region w Polsce po 1945 roku nie został tak zdewastowany i okradziony w imię polityki zbawienno-socjalizmu jak tzw. Ziemia Odzyskana, w tym Ziemia Kłodzka.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: [Marek Sikorski](#)

Na podstawie książki pt. „Ziemia Kłodzka. Na granicy legendy i wiary”

Źródło: WolneMedia.net

Od autora

Autor zdaje sobie sprawę, że ten tekst nie wyczerpuje wszystkich aspektów historii Ziemi Kłodzkiej, jest on jedynie przyczynkiem do refleksji.